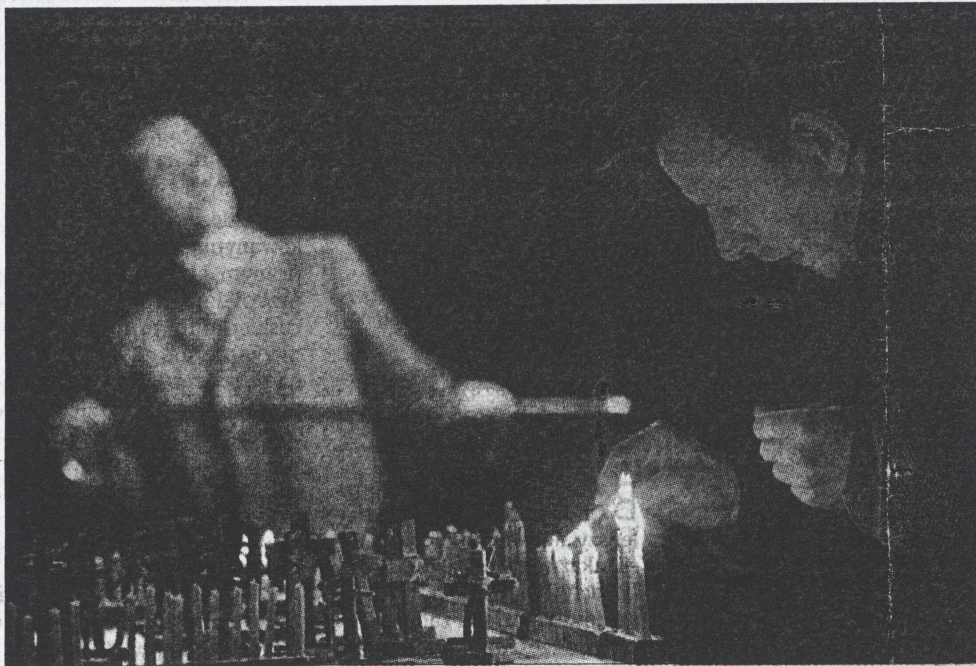


14

Gdynia. Po premierze „Braci K.” - narodziny gwiazdy w Teatrze Miejskim

Diariusz Kultury 04.12.2006

# Trzysta świeczek i osiemdziesiąt krzyżyków



Zmienna jak kameleon Elżbieta Mrozińska i Rafał Kowal.

FOT. PIOTR MANASTERSKI

**G**asną światła. Wysoki dźwięk dzwonka tybetańskiego i śpiew gardłowy wprowadzają nas w trans, wchodzimy w mroczny świat Dostojewskiego. Na scenie najmłodszy z braci Karamazow - Alosza (Dariusz Majchrzak) i Diabeł w tej roli Elżbieta Mrozińska - kostyczna, wszechwiedząca i precyzyjna. Widzimy ją później jako pokurcza i mordercę Smieriediakowa oraz cynicznego Rakitina. Twarz bez charakteryzacji, blada kamienna - gra zmrużeniem oczu, skrzywieniem ust.

Przez środek foyer biegnie drewniany podest. Widzowie siedzą po obu stronach, blisko, na wyciągnięcie ręki. Na pustej scenie, oprócz aktorów pojawia się jedynie kilka krzeseł, stół, trzysta świeczek i osiemdziesiąt krzyżyków. Tu żaden gest nie może być udany.

Sylwia Gliwa wciela się w trzy postaci: garbatą Lizę z niedowładem nóg, dumną Katarzynę Iwanowną i lekkomyślną Gruszeńkę. Zadanie to karkołomne, a jednak aktorka poradziła sobie olśniewająco. Gra z wirtuozerią, zaskakującą jak na tak młodą aktorkę. Najpierw na fotelu kuli się, niepozorna i nieszczęśliwie zakochana Liza. Za chwilę przeistoczy się w Katarzynę Iwanowną. Gestem dłoni, podnosi dumnie podbródek i

poprawia wysoko upięte włosy. Ale najdoskonalsza jest jako Gruszeńka. Mieni się odcieniami. Szalona, radosna, żywiołowa lub zakochana. Zmysłowo tańczy - prawie unosi się nad sceną.

Drugim filarem przedstawienia jest Alosza - czysty, naiwny braciszek, którego uwielbiają wszyscy i na którego wsparcie czekają inni silni i mądrzy. To jego próbuje przekonać Iwan (Rafał Kowal), że Boga nie ma. - Więc, jeśli Boga nie ma, to wszystko jest dozwolone - mówi drugi z braci Karamazow - wcielenie demonicznego rozumu. Niezwykle trudna rola. Jest jeszcze trzeci brat Dymitr (Dariusz Siastacz) lubieżnik, jak wszyscy Karamazowowie. - Panny z dobrych domów mnie lubiły... lecz ja zawsze wołałem głuche i ciemne zakamarki za głównym placem - wyznaje.

„Bracia K.” to spektakl o odwiecznej walce dobra ze złem. Zdumiewająca jest wiedza Dostojewskiego o człowieku. Reżyser i autor adaptacji Andrzej Bubiń precyzyjnie poprowadził aktorów, budując spektakl przemyślany, pełen wewnętrznych napięć - ważny. Piękna scenografia Anny Sekuły i rewelacyjna muzyka Piotra Salabera.

GRAŻYNA ANTONIEWICZ

